

Protest działkowców

► Działkowcy bronią swych praw do działek oraz zgromadzonego na nich majątku. Narzuceniu podatków i opłat mówią: Nie!

Daria Kubiak

Działkowcy uprawiający działki w ogrodach na terenie Kalisza protestowali przed biurem poselsko – senatorskim Platformy Obywatelskiej przeciwko wniesionemu przez nią do Sejmu projektowi ustawy o ogrodach działkowych. Podobne protesty odbyły się tego dnia przed biurami parlamentarnymi PO w kilkunastu innych miastach w naszym kraju.

Ogółem w Sejmie złożono cztery projekty ustawy. Zmiana prawa dotyczącego rodzinnych ogródków działkowych stała się konieczna ze względu na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. W połowie ubr. TK uznał za niezgodne z konstytucją 24 przepisy ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Sędziowie Trybunału zakwestionowali przede wszystkim przywileje Polskiego Związku Działkowców. Zdaniem Trybunału, PZD nie może mieć monopolu na przydział działek. Zakwestionowano także obowiązkową przynależność do PZD. Niekonstytucyjne przepisy przestaną obowiązywać pod koniec stycznia 2014 r. Do tego czasu postawie muszą uchwalić nowe.

Najwięcej kontrowersji wzbu-

dza projekt ustawy opracowany przez PO. Zdaniem pikietujących zawarte w nim rozwiązania to hańba i zamach na prawa działkowców.

Według stanowiska działkowców adresowanego do posła Mariusza Witczaka, Platforma Obywatelska zmierza do całkowitego unicestwienia ruchu działkowego poprzez likwidację PZD – ogólnopolskiej organizacji, która reprezentuje 4 mln obywateli.

Uczestnicy kaliskiego protestu zarzucają PO dążenie do pozbawienia działkowców praw do terenów ogrodów działkowych. Obecnie działkowcy użytkują je całkowicie nieodpłatnie. Większość gruntów zajętych pod ogrody jest przekazana PZD w użytkowanie wieczyste na 99 lat. Uczestniczący w proteście prezesi i członkowie rodzinnych ogrodów działkowych dowodzą, że po likwidacji PZD umowa wygaśnie. A to oznacza zawarcie nowych umów, narzucenie czynszów dzierżawnych i innych opłat.

Zdaniem Jerzego Wdowczyka, prezesa OZ PZD w Kaliszu, z projektu PO wynika, że Platforma chce odebrać działkowcom całą infrastrukturę ogrodów, a więc instalacje wodne i energetyczne oraz domy działkowca i przekazać je

gminom. Prezes jest przekonany o tym, że koncepcja PO zmierza do pozbawienia działkowców także altan i wszystkich urządzeń na działce, czyli ich własnego majątku.

Takim rozwiązaniom działkowcy przeciwstawiają obywatelski projekt ustawy, pod którym złożono blisko milion podpisów. Projekt ten zakłada zachowanie prawa do działki, zwolnienie z czynszu dzierżawnego i podatków, zachowanie własności majątku na działce. Ponadto zachowanie funkcji rodzinnych ogrodów i pełną swobodę zrzeszania się dla działkowców.

Protestujący wręczyli swoje stanowisko w sprawie projektów ustaw obecnemu w kaliskim Biurze Parlamentarnym PO senatorowi Witoldowi Sitarzowi. Senator uważa jednak, że ich obawy są nieuzasadnione.

– Nasz projekt dostosowuje obowiązujące prawo dotyczące ogrodów działkowych do wyroku Trybunału Konstytucyjnego – dowodzi Witold Sitarz. – Celem jest likwidacja PZD i danie działkowcom prawa do swobodnego zrzeszania się. Nie zakładamy likwidacji ogrodów działkowych poprzez zwiększenie opłat ani tym bardziej wywłaszczania działkowców z ich majątku. Zmierzamy do tego,

aby powstające nowe stowarzyszenia działkowców przejmowały majątek zgromadzony w każdym rodzinnym ogrodzie działkowym.

– PZD zapewniał nam do tychczas ochronę prawną terenu i majątku ogrodów działkowych, a co stanie się po jego likwidacji? – pyta Roman Filipiak, zastępca prezesa OZ PZD w Kaliszu. – Jaką mamy gwarancję, że działki nie zostaną przejęte pod inwestycje lub odebrane przez ich dawnych właścicieli.

Senator Witold Sitarz uspokaja, że w miastach wielkości Kalisza nie ma takich problemów jak w dużych aglomeracjach, gdzie ogrody działkowe idą pod inwestycje przemysłowe i budownictwo mieszkaniowe. Polityk PO dodaje, że w razie przeznaczenia obszaru ogrodów działkowych pod konieczną inwestycję, na przykład drogową (a w Kaliszu był już taki przypadek) gmina ma obowiązek wskazania nowego miejsca i odtworzenia zlikwidowanego ogrodu. Działkowcy dostaną odszkodowania.

Działkowcy, którymi są głównie emeryci i renciści z niechęcią myślą o takiej ewentualności. Sercem związani są bowiem ze swymi obecnymi ogródkami, które pielęgnują przez długie lata.